

Polska

Świat

Ekonomia

Wiara

Sport

Myśl

blogAID

Księgarnia



Poseł wyłudził dopłaty?



Lubię to! 7

Sobota, 8 września 2012 (06:05)

Prokuratura przygotowuje wniosek o uchylenie mandatu posłowi PSL Mirosławowi Maliszewskiemu. Śledczy podejrzewają go o sfalszowanie podpisu pod wnioskiem o dopłaty bezpośrednie, jaki złożył w grójeckim biurze Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa.

Postępowanie w Prokuraturze Rejonowej Radom-Wschód toczy się od listopada ubiegłego roku. Prokurator Małgorzata Chrabąszcz w rozmowie z "Naszym Dziennikiem" wyjaśnia, że wniosek o uchylenie immunitetu jest przygotowywany i niebawem trafi do Sejmu. Maliszewski miał podrobić podpis żony pod wnioskiem o dopłaty bezpośrednie złożonym w grójeckim biurze Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Miał też nakłaniać pracowników, którzy go obsługiwali, do poświadczenia nieprawdy co do rzeczywistej daty złożenia wniosku. Jakże konkretnie dowody na to wskazują? Zapytaliśmy o to prokurator Chrabąszcz.

- To są informacje, które przejawiają się w sprawie. Jeżeli prokurator zdecyduje się wystąpić z wnioskiem o uchylenie immunitetu, to znaczy, że dowody zebrane wskazują - czy w wysokim stopniu uprawdopodobniają - że taka osoba popełniła ten konkretny czyn. Z tym że nie może mu postawić zarzutów, trzeba najpierw uchylić immunitet. Ale jeszcze taki wniosek nie wyszedł - tłumaczy rzecznik radomskiej prokuratury, zapewniając, że "decyzji przełomowej można spodziewać się w każdej chwili". Prokuratura nie zdradza, kto złożył zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa ani kogo śledczy w tej sprawie przesłuchali.

Sam Maliszewski nie ma sobie nic do zarzucenia. - Powiem tylko tyle, że zawsze wnioski o dopłaty bezpośrednie składałem w terminie. Tak było także w 2010 roku, którego prawdopodobnie sprawa dotyczy. Otrzymałem od Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa - jak każdy rolnik - wstępnie wypełniony wniosek, na którym widniało moje nazwisko jako właściciela gospodarstwa. Uzupełniłem go, podpisałem i wysłałem pocztą w terminie. Nie wyłudziłem więc żadnych nienależnych mi środków - powiedział poseł w rozmowie z portalem NadWisła.pl.

Czy jeśli do Sejmu wpłynie wniosek o uchylenie mu immunitetu, zrezygnuje z niego dobrowolnie?

- Ewentualne skierowanie do Sejmu wniosku będzie dobrą i chyba na razie jedyną dla mnie okazją do zapoznania się z aktami sprawy i złożenia wyjaśnień. Dopiero wówczas podejmę decyzję, czy zrzec się immunitetu - tłumaczy. I dodaje dalej, że nie zna żadnych szczegółów sprawy i że nie był do tej pory przesłuchiwany w jakimkolwiek charakterze.

- Nie wiem dlaczego, bo chętnie bym przedstawił swoją wersję. Wszystkiego dowiaduję się z mediów - przekonuje.

Argumentacja ta zaskakuje prokuraturę.

- Jeżeli prokuratura została zawiadomiona o przypuszczeniu, że zostało popełnione przestępstwo, to podejmuje swoje własne czynności, przesłuchuje, kogo ma na uwadze - zaznacza prokurator

Chrabąszcz.

- Nie może przesłuchać tej osoby, najpierw musi wystąpić o uchylenie immunitetu - dodaje. Mirosław Maliszewski jest posłem PSL od 2005 roku. Ludowcy przyznają, że o przekrętach partyjnego kolegi nic nie wiedzą i dlatego muszą być bardzo wstrzeźliwi w komentarzach.

- Nie znam sprawy, dowiaduję się o wszystkim od pani. Nie będę więc tego komentował - kwituje Jan Bury, szef klubu parlamentarnego ludowców.

O niczym nie wiedzą też Stanisław Żelichowski i wicemarszałek Sejmu Eugeniusz Grzeszczak.

- Nie znam sprawy. Jeżeli jest oskarżenie prywatne, Sejm nie uchyla immunitetu. Jeżeli jest to oskarżenie ze strony prokuratury, uchyla się immunitet. Taka jest zasada - komentuje Żelichowski.

- Nie można prowadzić jakiegoś linczu politycznego. Niech prokuratura to wyjaśni. Jeśli prokuratura zwróci się z takim wnioskiem, będziemy go rozważali w klubie - wtedy się Maliszewskiego przesłucha i dowie się, w czym rzecz. Jeżeli okaże się, że jest winny, to nikt go bronić nie będzie - deklaruje Żelichowski.

- Jeżeli taki wniosek wpłynie, władze klubu na pewno się nim zainteresują - wtóruje mu Grzeszczak.

Zgodnie z regulaminem Sejmu wniosek prokuratury trafia do marszałka Sejmu, ten kieruje go do zaopiniowania Komisji Regulaminowej i Spraw Poselskich. Następnie wniosek trafia pod głosowanie.

- Na pewno Komisja Regulaminowa i Spraw Poselskich tym wnioskiem zajmie się niezwłocznie. Trzymamy się zasady, że w przypadku przestępstw o charakterze korupcyjnym Sejm uchyla immunitet i pozwala na prowadzenie postępowania - komentuje Kazimierz Ujazdowski (PiS), wiceszef komisji.

Anna Ambroziak

Nasz Dziennik



Lubię to! 7

POLSKA

Kraj
Polonia
Kresy

ŚWIAT

EKONOMIA

Gospodarka
Finanse
Polska wieś
Nieruchomości

WIARA

Kościół w Polsce
Kościół na świecie
Stolica Apostolska
Prześladowania

SPORT

Piłka nożna
Siatkówka
Tenis
Euro 2012
Londyn 2012

MYŚL

blogAID

Księgarnia

Nasz Dziennik - Reklama | Kontakt

© Copyright by SPES sp. z o. o.